

Wiadomość Tygodnia

WATYKAŃSKI DOKUMENT O LAUDATO SI': WSZYSCY SĄ ODPOWIEDZIALNI



W Watykanie został opublikowany międzykasterialny dokument: „Na drodze troski o wspólny dom”. Powstał on z okazji 5. rocznicy ukazania się encykliki „Laudato si’”, podpisanej przez Papieża Franciszka 24 maja 2015 roku, a ogłoszonej 18 czerwca tego samego roku. Dokument przypomina podstawowe przesłanie encykliki: „Wszystko jest powiązane, nie ma kryzysów oddzielonych od siebie, istnieje jeden złożony kryzys społeczno-środowiskowy, który wzywa do prawdziwego nawrócenia ekologicznego”.

Pierwsza część dokumentu podkreśla potrzebę zmiany mentalności, która znajdzie odzwierciedlenie w trosce o stworzenie, w dialogu z innymi oraz w świadomości głębokiego powiązania pomiędzy problemami świata. Sugeruje się dowartościowanie różnych inicjatyw takich np. „Czas dla Stworzenia”, ale także tradycji monastycznych, które uczą kontemplacji, modlitwy, pracy oraz służby. Dokument wskazuje na centralne miejsce osoby ludzkiej, ponieważ „nie można bronić natury, jeśli nie broni się każdego ludzkiego istnienia”. Mocno podkreślone jest znaczenie rodziny jako „głównego podmiotu procesu ekologii integralnej”: opartego na podstawowej zasadzie „komunii i płodności”. Rodzina jest podstawowym miejscem edukacji, w którym uczymy się szacunku dla ludzkich istnień oraz całego

stworzenia. Tekst sugeruje szukanie dróg współpracy pomiędzy domem, szkołą oraz parafią, aby wspólnie dojść do opracowania projektów formacyjnych sprzyjających „obywatelskości ekologicznej”. Chodzi o promowanie wśród młodych „nowych modeli relacji”, które przewyższą indywidualizm na rzecz solidarności, odpowiedzialności i troski. Potrójna misja uniwersytetów: nauczanie, badania oraz służba społeczeństwu powinna obejmować również ekologię integralną, zachęcając studentów do zaangażowania w dziedzinach, które ułatwią pozytywne zmiany środowiskowe. Zaangażowanie na rzecz troski o wspólny dom jest integralną częścią życia chrześcijańskiego, a nie tylko jakąś opcją drugorzędą. Ale nie tylko to, to znakomita płaszczyzna do dialogu oraz współpracy ekumenicznej i międzyreligijnej. Religie mogą skutecznie zachęcać do stylu życia bardziej kontemplacyjnego i umiarkowanego, aby powstrzymać dalsze niszczenie planety.

Na początku drugiego rozdziału dokument podejmuje temat wyżywienia oraz przywołuje słowa Papieża Franciszka: „Jedzenie, które się wyrzuca jest jakby ukradzione ubogim” (LS, 50). Podkreśla się, że marnowanie żywności jest wielkim aktem niesprawiedliwości oraz zaproszeniem do promocji zróżnicowanego oraz zrównoważonego rolnictwa. Należy wziąć w

obronę drobnych producentów i zasoby naturalne oraz podjąć edukację zdrowego żywienia zarówno w zakresie jakości, jak i ilości. Mocne jest również wezwanie do przeciwstawienia się wielkim projektom rolno-przemysłowym zatruwającym środowisko. Dostęp do wody jest uznawany w dokumencie jako podstawowe ludzkie prawo. Znajdujemy także apel o redukcję zanieczyszczeń, dekarbonizację w sektorze energetycznym na rzecz inwestowania w źródła czyste i odnawialne, dostępne dla wszystkich. Również morza i oceany znajdują się w samym centrum ekologii integralnej. Są „błękitnymi płucami planety”.

Tekst podkreśla również potrzebę przestawiania się na „ekonomię obrotową”, która nie skupia się jedynie na bieżącej eksploatacji zasobów, ale dąży do zachowania ich na dłuższy okres, aby mogły być ponownie wykorzystywane. W świecie pracowniczym postuluje się promocję zrównoważonego rozwoju społeczno-ekonomicznego, aby ograniczyć ubóstwo; wzywa się do podejmowania działań na rzecz osób wykluczonych poprzez godną pracę, sprawiedliwy zarobek, walkę z pracą młodocianych i szarą strefą. Trzeba stawiać na ekonomię włączającą, na promocję wartości rodziny i macierzyństwa. Wskazuje się na potrzebę przeciwdziałania i zwalczania nowych

form niewolnictwa, zwłaszcza handlu ludźmi. W świecie finansów należy przestrzegać zasady prymatu dobra wspólnego dążąc do położenia kresu ubóstwu. Dokument podkreśla także prymat społeczeństwa obywatelskiego, któremu powinny służyć: polityka, rządy oraz administracja. Przypomina się, że globalizacja powinna mieć oblicze demokratyczne, społeczne i dające poczucie uczestnictwa wszystkim. Powinna opierać się na sprawiedliwości i moralności oraz na przeciwstawieniu się wszelkim formom korupcji. Tekst zatrzymuje się również na temacie zdrowia opowiadając się za równością i sprawiedliwością społeczną oraz wskazując na ważność prawa dostępu do opieki sanitarnej dla wszystkich.

Na zakończenie watykański dokument o wprowadzaniu w życie encykliki Laudato si pochyla się nad tematem zmian klimatycznych, ze świadomością, że mają one kluczowe znaczenie w wymiarze środowiskowym, etycznym, ekonomicznym, politycznym oraz społecznym, oddziałując szczególnie na najbiedniejszych. Potrzebny jest zatem model rozwoju, który ujmie razem walkę ze zmianami klimatycznymi oraz walkę z ubóstwem. *Krzysztof Ołdakowski SJ – Watykan*

Za: www.vaticannews.va

Wiadomości z kraju

COVID-19 WE WSPÓLNOTACH ZAKONNYCH

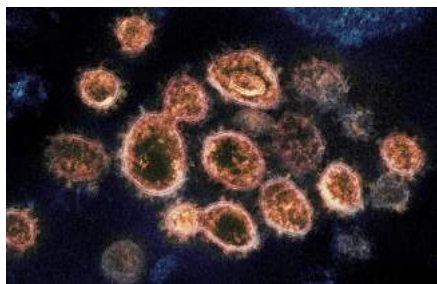
30 ZARAŻONYCH ELŻBIETANEK

30 sióstr ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Katowicach ma potwierdzone zakażenie koronawirusem, 4 trafiły do szpitala – poinformowała dziś siostra przełożona Aleksandra Leki.

– Siostry, które pozostały w domu, są ogólnie w dobrym stanie. Przebywamy na kwarantannie, osobno te z wynikiem ujemnym, osobno z dodatnim – powiedziała siostra przełożona.

W sumie w katowickim domu zgromadzenia mieszka 40 zakonnic. Duża ich grupa to osoby starsze. Kilka pracuje zawodowo, w tym jedna w kurii metropolitalnej w Katowicach, gdzie ostatnio również potwierdzono zakażenie koronawirusem, m.in. u biskupa pomocniczego Grzegorza Olszowskiego.

Wśród objętych kwarantanną osób, które miały z nim kontakt, są pozostali katowiccy biskupi, m.in. metropolita abp Wiktor Skworc i abp senior Damian Zimoń. Zakażenie wirusem SARS-CoV-2 potwierdzono u jednego z pracowników kurii w miniony poniedziałek. Kilkanaście osób skierowano wówczas na kwarantannę i pobrano od nich próbki do testów na obecność koronawirusa. Za: PAP



W TUCHOWIE COVID U JÓZEFITEK

Już u 27 sióstr józefitek pracujących w Tuchowie stwierdzono COVID-19. Zakażonych zostało także 10 pensjonariuszy Domu Pogodnej Jesieni. W krakowskim szpitalu zmarło dwóch starszych podopiecznych. Siostry dziękują wszystkim, którzy im pomagają. Potrzeby nadal są duże.

W krakowskim szpitalu, gdzie leczy się zakażonych przebywa 18 sióstr józefitek. Cztery zakonnice są w krakowskim izolatorium, a pięć w izolacji na terenie domu zakonnego w Tuchowie. Ponadto w krakowskim szpitalu przebywa ośmiu zakażonych pensjonariuszy z Domu Pogodnej Jesieni w Tuchowie.

„Zachorowały siostry, które mieszkają w domu zakonnym w Tuchowie a także, które opiekowały się naszymi podopiecznymi. Chore są również siostry – wolontariuszki, które przyjechały nam

pomagać” – mówi siostra Antonia Piekarcz, przełożona prowincjalna Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa Prowincji Tarnowskiej.

W Domu Pogodnej Jesieni w Tuchowie przebywa 37 starszych osób. W dzień i w nocy opiekuje się nimi piętnastoosobowa ekipa. W tym gronie jest sześć sióstr józefitek z kilku domów zakonnych w Polsce. Pomaga też trzech braci kapucynów z Prowincji Krakowskiej, ratownik medyczny, pielęgniarka i pięciu pracowników Domu Pogodnej Jesieni.

„Mam nadzieję, że najgorsze już za nami, chociaż kilka osób jest jeszcze w izolacji i obserwujemy, czy nie mają objawów. Na początku sytuacja była bardzo trudna. Potrzebni byli ludzie do pracy, a także środki ochronne i do dezynfekcji. Jesteśmy bardzo wdzięczni za ogrom pomocy, której doświadczamy. Pomagają nam służby wojewody, samorządy, firmy, osoby prywatne, Caritas, ojcowie redemptoryści i bracia kapucyni. Burmistrz Tuchowa zorganizowała catering, więc trzy razy dziennie bezpłatnie dostajemy gotowe posiłki, bo nie jesteśmy w stanie prowadzić kuchni” – mówi siostra Antonia Piekarcz, przełożona prowincjalna Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa.

Siostry przede wszystkim proszą wszystkich o modlitwę. O zdrowie dla sióstr i ich podopiecznych a także o

ustanie pandemii modlą się józefitki na całym świecie. „Trwa nowenna ku czci św. Zygmunta Gorazdowskiego. W tym roku obchodzimy setną rocznicę śmierci naszego Ojca Założyciela. Modlimy się także za nasze siostry i mieszkańców Afryki i Brazylii, gdzie przybywa chorych. Mamy tam nasze placówki misyjne” – podkreśla siostra Antonia. Zakonnica zachęca do włączenia się do tej modlitwy.

Wsparcie dla Domu Pogodnej Jesieni w Tuchowie jest duże, ale także potrzeby placówki są ogromne. „Zapasy maseczek, kombinezonów, rękawiczek i innych środków ochrony indywidualnej

ubywają, bo musimy się chronić przed koronawirusem. Podobnie jest ze środkami do dezynfekcji. Przydałyby się zwłaszcza specjalistyczny sprzęt m.in. sterylizatory powietrza” – mówi józefitka.

Siostram i ich podopiecznym można pomóc poprzez wpłatę dowolnej kwoty na konto Fundacji Dzieło Miłosierdzia św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, która działa przy DPJ Tuchów z dopiskiem: „Darowizna – epidemia”: 13 2030 0045 1110 0000 0258 0750. Przez tpay – klikając na link: <https://dpjtuchow.pl/darowizny/>

Dom Pogodnej Jesieni w Tuchowie prowadzony jest przez Zgromadzenie Sióstr Świętego Józefa. Pacjenci placówki to osoby starsze, przewlekle chore, leżące, często po przebytych ciężkich chorobach, takich jak udar czy wylew jak również onkologiczni. Wymagają 24-godzinnej, specjalistycznej opieki.

COVID-19 w Tuchowie to nie tylko zachorowania w Domu Pogodnej Jesieni. Zakażeni są ojcowie redemptoryści z pobliskiego klasztoru, a także osoby świeckie. Wczoraj zmarł o. Jan Rzepiela, który miał choroby współistniejące. Był w stanie ciężkim.
Za: KAI

BP MAZUR: 500 TYS. ZŁ. TRAFIŁO DO POLSKICH MISJONARZY NA POMOC W WALCE Z COVID-19

„Przewodniczący Komisji KEP ds. Misji bp Jerzy Mazur SVD utworzył specjalny fundusz pomocowy dla misjonarzy z Polski na walkę z COVID-19. Zebrano już 500 tys. zł, które przekazano do 70 parafii na zakup lekarstw, żywności dla najbardziej potrzebujących oraz środków higieny osobistej.



„W odpowiedzi na wiele próśb od misjonek i misjonarzy, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji w wyniku pandemii koronawirusa, jaka dotknęła terytoria misyjne, Dzieło Pomocy Ad Gentes wraz z Komisją Episkopatu ds. Misji ustanowiły specjalny Fundusz pomocowy dla misji w dobie koronawirusa” – powiedział PAP bp Jerzy Mazur.

„W duchu chrześcijańskiej solidarności postanowiliśmy podzielić się z najuboższymi przysłowiową kromką chleba, lekarstwami i środkami ochrony przed zarażeniem koronawirusem” – podkreślił Przewodniczący Komisji KEP ds. Misji.

Powiedział, że polscy misjonarze proszą przede wszystkim o pomoc dla dzieci, chorych, starców oraz rodzin pozbawionych dochodu i możliwości utrzymania się. „W Ameryce Łacińskiej najtrudniejsza sytuacja jest w Boliwii, Ekwadorze oraz w amazońskiej części Peru. Dochodzą do nas niepokojące sygnały o ludziach, którzy popadają w skrajną nędzę. Wynika to przede wszystkim z tego, że większość mieszkańców tych rejonów żyje z dnia na dzień. W związku z tym zamknięcie miejsc pracy, targów, czy innych źródeł dochodu powoduje, że nie mają nawet na jeden posiłek w ciągu dnia” – powiedział PAP Dyr. Dzieła Pomocy Ad Gentes, ks. Zbigniew Sobolewski. Wspomniał, że w Afryce najtrudniejsza sytuacja jest obecnie na Madagaskarze, w Kamerunie, Burundi, Tanzanii i w Zambii.

„Chcielibyśmy wesprzeć siostry zakonne, które prowadzą niewielkie ośrodki zdrowia, czy szpitaliki. Brakuje im nie tylko testów, ale także środków ochrony osobistej, czy zwykłych maseczek” – powiedział ks. Sobolewski.

Na fundusz przeznaczono już 500 tys. złotych. Pieniądze pochodzą od darczyńców indywidualnych, w tym między innymi księży biskupów oraz wspólnota. „Rozpoczęliśmy przekazywanie środków finansowych do 70 parafii misyjnych, szkół, ośrodków zdrowia oraz szpitalików misyjnych. Pieniądze zostaną przeznaczone na zakup lekarstw, żywności dla najbardziej potrzebujących oraz środków higieny osobistej” – powiedział bp Mazur.

Zwrócił uwagę, że aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby misjonarzy potrzeba jeszcze drugie tyle funduszy. „Chciałbym prosić o włączenie się w naszą akcję – o gest solidarności z najuboższymi wśród ubogich w Afryce, Ameryce Południowej i Azji. Pomagajmy wraz z misjonarzami!” – zaapelował bp Mazur.

W akcję można włączyć się wysyłając sms na numer 72032 o treści „Misje” lub poprzez wpłaty na konto, które znajduje się na stronie internetowej Komisji Episkopatu ds. Misji: www.misje.pl
Za: www.gosc.pl

POMAGAMY UCHODZCOM NA MIEJSCU, TAM, GDZIE ŻYJĄ - W POLSCE

W sobotę zbiegły się ze sobą dwa ważne wydarzenia: Wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi oraz Światowy Dzień Uchodźcy. To nie przypadek... Ojciec Lukasz Lewicki SJ, pracujący w

Polsce z uchodźcami, opowiada nam pewną historię.

W tej opowieści nie brakuje podobieństw do historii biblijnej, w której to Maryja z Józefem uciekali do Egiptu. Jednak tym razem jej bohaterowie Mary i Emad nie uciekają do Egiptu lecz z Egiptu. Mary to Maria, a Emad – ma wiele wspólnego z postacią Józefa, ponieważ jego imię

oznacza wsparcie, podporę, a więc te cechy, z które chrześcijanie przypisują opiekunowi Świętej Rodziny. Serce Emada podpowiadało mu, by zgodnie ze znaczeniem swojego imienia, stać się dla innych wsparciem – pragnął być pracownikiem społecznym.

Jak wiemy w centrum historii biblijnej znajduje się wątek oczekiwanych naro-

dzin potomka. Również i w tej naszej opowieści, nie mogło go zabraknąć. Mary i Emad spodziewają się dziecka. Różnica polega na tym, że w tej chwili mają już dwóch chłopców w wieku szkolnym. Gdyby tego było mało, podobnie jak Józef i Maryja, nie mogą znaleźć dachu nad głową. Ostatnim razem, kiedy się z nimi widziałem, poszukiwali mieszkania. Ponadto ze względu na pandemię rodzina straciła środki utrzymania. W tej chwili pan Emad rozpaczliwie poszukuje pracy. Muszą bowiem spłacić zaległy dług za wynajem dotychczasowego małego mieszkanka.

Na razie doszukując się analogii biblijnych w historii brakuje jeszcze mędrców, którzy przynieśliby różnorakie dary. Owszem, wążek złota pojawia się w tle, bowiem pan Emad zajmował się niegdyś w Kairze również złotnictwem. Dzisiaj jednak znalazł się w położeniu, w którym jego przedsiębiorczość i dobre chęci nie wystarczają. Okazuje się, że bariera językowa mocno ogranicza możliwości znalezienia pracy. Podobnie rzecz się ma z jego żoną, która w swojej Ojczyźnie była nauczycielką. Mimo, iż z językiem polskim radzi sobie całkiem nieźle, to jednak nie na tyle, aby nauczać w polskiej szkole. Pan Emad poszukuje jakiegokolwiek oferty pracy, która pomoże mu utrzymać poszerzającą się rodzinę. Docelowo zarobione pieniądze planuje odłożyć na kurs prawa jazdy. Marzy bowiem, że w przyszłości będzie pracował jako zawodowy kierowca.

Państwo Karim to ludzie głęboko pobożni. Zawierzyli swoje życie Chrystusowi. Należą do Koptyjskiego Kościoła Ortodoksyjnego, którego założycielem, według odwiecznej tradycji, miał być św. Marek Ewangelista. Wystarczy chwila rozmowy z nimi, aby dostrzec, że Jezus jest dla nich życiową motywacją i celem nadrzędnym ich życia. Widać, że inspiracje ewangeliczne, o których mówią, wypełniają ich życie, żyją Ewangelią. Mary jest bardzo otwartą, radosną i opiekuńczą osobą. Oboje z Emadem są

bardzo skromni i pokorni. Z drugiej strony, mają w sobie dużo życia i pozytywnej energii.

W dzisiejszych czasach, które są niejako „genetycznie stresogenne” ciąży staje się dla kobiety jeszcze większym wyzwaniem, szczególnie, gdy można stracić dach nad głową, a wokół panuje pandemia jakiegoś dziwnego wirusa, głowa rodziny nie ma pracy, a troszczyć się trzeba także o dwójkę dzieci, które przyszedł już na świat. „Medialny szal pomagania” związany z pandemią wydaje się również przemijać podobnie jak lęk z nią związany. Tymczasem konsekwencje epidemii docierają do nas z opóźnionym zapłonem.



Opisana historia, to mały wycinek szerszej panoramy problemów uchodźców, którzy niemal masowo tracą teraz dach nad głową i pracę.

Takich młodych małżeństw, które walczą o utrzymanie rodziny, jest jeszcze kilka i to mówię tylko o tych, które są w kontakcie z naszym Jezuickim Centrum Społecznym. Do tej pory staraliśmy się wspierać ich doraźnie i bardziej symbolicznie poprzez paczki żywnościowe. Nasze możliwości są jednak w tym względzie bardzo ograniczone. Czasem można odnieść wrażenie, że uchodźcy, bezdomni i inne osoby znajdujące się na marginesie polskiego społeczeństwa zostały pozostawione same sobie niemal z dnia na dzień. Zrozumiałe jest to, że wszyscy borykamy się z konsekwencjami pandemii i w pierwszej kolejności mamy się troszczyć o naszych najbliższych. Myślę, jednak, że to nie wyklucza

ewangelicznego zaproszenia do troski o tych najmniejszych, najsłabszych. Nie chodzi tu bowiem o ideologię czy politykę – bo w tym względzie nasze zdania mogą być podzielone. Pozostałoby jednak przy tym co nas łączy. Dla wielu z nas będą to rady Ewangeliczne – dla innych humanizm, empatia czy spontaniczny odruch serca.

Obecność uchodźców w naszym kraju jest egzaminem „polskiej gościnności” i „chrześcijańskiego braterstwa”. Ludzie potrzebujący, obcy, nieznani pokazują nam samym na ile, mimo czasem bardziej lub mniej uzasadnionych obaw, potrafimy się wznieść ponad nasze lęki i być dla siebie ludźmi.

Dzisiaj obchodzimy Światowy Dzień Uchodźcy. To kolejna okazja, aby ogarnąć pamięcią i modlitwą wszystkich uchodźców, a przede wszystkim włączyć się w realną pomoc tym, którzy poszukują schronienia. Najprostszą rzeczą, którą może zrobić każdy z nas wobec uchodźców, to nie przechodzić wobec nich obojętnie.

Jak wesprzeć rodzinę Mary i Emada? Szczegóły dotyczące możliwej pomocy państwu Karim można znaleźć pod poniższym linkiem:

<http://www.wakcji.org/2020/06/20/pomoc-rodzinie-mary-i-emada/>

Chcemy pomóc im w zaległej spłacie czynszu i być może w opłaceniu kursu prawa jazdy. Prowadzimy również zbiórkę ciuszków i innych rzeczy potrzebnych dla małego dziecka. Poszukujemy również ofert pracy, mieszkań i pokojów dla pozostałych uchodźców, którzy ucierpieli wskutek pandemii.

Można się z nami kontaktować pod adresem mailowym: kontakt@wakcji.org lub przez Messengera: <https://www.facebook.com/wakcji>

Łukasz Lewicki SJ – dyrektor Jezuickiego Centrum Społecznego
Za: www.jezuici.pl

APOSTOLSTWO TRZEŹWOŚCI NA JASNEJ GÓRZE

„Modlitwą i ofiarą chronimy dzieci” – to hasło towarzyszące 39. Pielgrzymce Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych, która trwa na Jasnej Górze w dniach 20-21 czerwca. Uczestnicy spotkania pragną swoją modlitwą i ofiarą chronić dzieci przed złem pijaństwa w polskich rodzinach, a także przed innymi nałogami i ich skutkami. Na wspólną modlitwę do sanktuarium tradycyjnie przybył bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych. Pielgrzymka rozpoczęła się w sobotę po południu Adoracją Najświętszego Sakramentu. O godz. 21.00 bp

Tadeusz Bronakowski poprowadził modlitwę Apelu Jasnogórskiego. „Tak wielu chciało być tu osobiście, jak co roku, jednak dzisiaj składają tę dodatkową ofiarę niemożności fizycznego pielgrzymowania i jako zadośćuczynienie za grzechy, które ranią Twoje Niepokalane Serce” – powiedział podczas Apelu bp Tadeusz Bronakowski.

„Przed Tobą Królowo Polski ze skrucłą wyznajemy, że jako Naród nie zdajemy egzaminu z naszej wolności – mówił bp Bronakowski - Tak wielu spośród nas pogrążonych jest w pijaństwie i w różnych nałogach. Tak ogromna liczba najmłodszych rodaków cierpi z powodu nietrzeźwości swoich rodziców. Tak wielu Polaków lekceważy ten problem i przez kulturowa-

nie pijackich obyczajów przyczynia się do upadku moralnego, duchowego, materialnego narodu, i co najbardziej bolesne, do demoralizacji dzieci i młodzieży”.

„Tak wielu liderów społecznych nie wypełnia obowiązku troski o trzeźwość narodu, a wręcz przeciwnie, swoimi złymi decyzjami pogłębia plagę pijaństwa alkoholizmu i innych zniewoleń” – dodał biskup.

„Za to wielkie zło przepraszamy Cię, Królowo Polski i błagamy o Twoją pomoc w wypełnianiu złożonego na tym świętym miejscu przed laty ślubowania, że wypowiemy walkę wadom narodowym, w tym wszelkim nietrzeźwości – prosił ks. biskup - Nasza najlepsza Matko, przytul do swego serca wszystkie polskie dzieci, niech ich domy rodzinne będą bezpiecznym schronieniem, niech ich matki i ojcowie otoczą ich od chwili poczęcia czułą i odpowiedzialną miłością. Oby nigdy alkohol przez krew matczyną nie niszczył zdrowia nienarodzonych, oby nigdy nie zagrażał ich życiu”.



W niedzielę, 21 czerwca o godz. 9.30 pielgrzymi wzięli udział we Mszy św. pod przewodnictwem bp Tadeusza Bronakowskiego. Ks. biskup wypowiedział także Akt Oddania Apostolstwa Matce Bożej.
Za: www.jasnagora.com

CLARET CONTIGO PO POLSKU!

Od dnia 25 maja 2020 dostępna jest polska wersja darmowej aplikacji **Claret contigo w języku polskim**, obok wersji hiszpańskiej i portugalskiej. Trwają opracowania językowe wersji angielskiej i francuskiej.

Jest to owoc dużego wysiłku zarówno tłumaczy jak i korektorów rozważań, czyli 365 tekstów, a nawet więcej, po-

nieważ aplikacja oferuje także zarys życiorysu św. Antoniego Marii Klareta.



Słowa tego Świętego są w aplikacji cytowane i komentowane, ze wskazaniem na ich zadziwiającą aktualność w dzisiejszej rzeczywistości. Ich przydatność dotyczy nie tylko Misjonarzy Klaretynów, duchowych braci o. Klareta, ale przede wszystkim jest użyteczna dla osób świeckich, których zachęcamy do korzystania z duchowego bogactwa świętego Założyciela.

Za: www.klaretyni.pl

RUSZYŁY ZAPISY NA NAJWIĘKSZE REKOLEKCJE LITURGICZNE NA ŚWIECIE

W tym roku tematem będzie architektura i sztuka chrześcijańskiego kościoła. Pasjonaci tematów liturgicznych przyzwyczaili się przez ostatnich 13 lat do wrześniowego terminu rekolekcji Misterium fascynans. Mimo tegorocznych okoliczności, Dominikański Ośrodek Liturgiczny organizuje kolejną edycję – tym razem jednak częściowo w formie internetowej, choć zadbano o zachowanie wyjątkowego charakteru rekolekcji.

Wydarzenie pod hasłem „Wcielenie ducha liturgii. Architektura i sztuka chrześcijańskiego kościoła” odbędzie się w weekend 11-13 września 2020 w formule łączonej: wszystkie wykłady, prelekcje i spotkania – w tym nawet piątkowe spotkanie w grupach, wokół lektury – będą transmitowane przez internet i będzie można ich słuchać we własnym domu z komputera lub smartfona. Liturgia Godzin i sobotnia Msza św. także będzie transmitowana na żywo i będzie można włączyć się do modlitwy, korzystając z otrzymanych, wydrukowanych tekstów.

Natura rekolekcji, jak i samej liturgii klóci się ze specyfiką przestrzeni całkowicie wirtualnej, dlatego niedzielna Msza św. odbędzie się równocześnie w różnych miejscach: w kilku kościołach w różnych miastach, aby dotarcie na miejsce było bezpieczne i technicznie możliwe dla jak największej ilości uczestników. Ci, którzy nie zdecydują się na uczestnictwo w kościołach lokalnych, zaproszeni są do uczestnictwa we

Mszy św. w swoim kościele parafialnym i do obejrzenia transmisji z centralnej Mszy rekolekcyjnej, która odbędzie się w Warszawie.

– „Minęło już kilka miesięcy od wybuchu pandemii koronawirusa” – zarysowuje sytuację ks. Krzysztof Porosło, pomysłodawca rekolekcji. – „Dla wszystkich z nas jest to zupełnie nowe doświadczenie, chyba nieporównywalne z czymkolwiek wcześniej przeżytym. Jedno z nowych pytań dotyczy również liturgii. I nie chodzi tu o pytania związane z dyspensą od uczestnictwa w niedzielnej Mszy, o kwestię formy przyjmowania Komunii świętej albo o to, czy można mówić o uczestnictwie we Mszy oglądanej za pośrednictwem telewizji czy internetu. Fundamentalne pytanie brzmi, czy aby przypadkiem nie jesteśmy zbyt przywiązani i zamknięci w rytuale, który choć niezwykle ważny, prawdziwy i piękny – wszakże przez rytuał celebracji dokonuje się aktualne objawienie Boga – jest drogą do zjednoczenia z Bogiem, ale nie samym celem” – zaznacza ks. Porosło.

Temat architektury i sztuki sakralnej oraz przestrzeni liturgicznej podejmą wybitni specjaliści w tej dziedzinie: profesor sztuki i zarazem świetny duszpasterz, biskup Michał Janocha z Warszawy – który poprowadzi część rekolekcyjną – oraz prelegenci: ceniony architekt Jakub Turbasa, znany hiszpański teolog ks. Félix María Arocena, mozaikista z pracowni M. Rupnika, ks. Bartosz Wronikowski, historyk sztuki o. Piotr Oleś OP, liturgista ks. Maciej Zachara MIC. Zajęcia poprowadzą też m.in. ks. Krzysztof Porosło, o. Łukasz Miśko OP, o. Tomasz Grabowski OP.

Jak zapewniają organizatorzy, do uczestnictwa w rekolekcjach nie jest konieczna żadna specjalistyczna wiedza techniczna ani

dotatkowe oprogramowanie – wystarczy komputer lub smartfon z przeglądarką i przyzwoite połączenie internetowe. Po raz pierwszy natomiast nie będzie możliwości uczestnictwa w rekolekcjach na miejscu, w Krakowie ani zamówienia noclegu czy wyżywienia.



– „Zdajemy sobie sprawę, że to znacząco zmienia sposób przeżywania rekolekcji” – mówi Michał Wsiołkowski, koordynator rekolekcji – „ale wobec obiektywnych okoliczności, w których się znaleźliśmy, jesteśmy zmuszeni zmienić ich formę. Mamy nadzieję, że jest to zmiana jednorazowa i we wrześniu 2021 roku wrócimy do znanej i lubianej przez wszystkich formuły – choć wzbogaconej o nowe doświadczenia i być może pomysły”.

– „Choć w tym roku zmieni się forma rekolekcji, to nie zmieni się ich duch” – zapewnia ks. Krzysztof Porosło. – „Piękna liturgia, najlepsi specjaliści, profesjonalizm organizacji i prawdziwa wspólnota przyjaciół – bo to grono wiernych uczestników tworzy tę rzeczywistość”.

Jak pokazuje doświadczenie ostatnich edycji, lista uczestników szybko się zapełnia – choć w tym roku limit jest nieco wyższy, niż dotychczasowe około 200 miejsc. Aby wziąć udział w rekolekcjach, należy wypełnić formularz zgłoszeniowy na stronie www.mf.org.pl i z góry opłacić zgłoszenie. Do uczestnictwa zaproszeni są wszyscy chętni: świeccy, ale także księża, diakoni, klerycy i zakonnicy. mw

OJCIEC WOJCIECH WERNER SJ OPOWIADA, NA CZYM POLEGAŁA PRÓBA, JAKIEJ PODDAŁI GO JEZUICI

Niniejszy artykuł jest formą podziękowania wobec osób które „bardzo łatwo się kocha”. To były ostatnie słowa jakie wypowiedziałem na pożegnanie do sióstr ze Zgromadzenia Misjonarek Miłości w Warszawie którym służyłem przez ostatnie 12 tygodni pełniąc rolę kapelana zgromadzenia w okresie pandemii koronawirusa.

Misjonarki Miłości należą do jednego z bodaj najbardziej restrykcyjnych w sposobie życia zakonu żeńskiego na świecie, którego podstawowa gałąź, założona przez znaną niemalże wszystkim świętą matkę Teresę z Kalkuty, poświęca się w posłudze najuboższym z ubogich. W samej Kalkucie to praca niezwykle ważna z tymi którzy umierają na ulicy.

W sytuacji gdy wszyscy już składają broń nie widząc szansy na niesienie skutecznej pomocy, pojawiają się one, w skromnym biało-niebieskim sari, najczęściej filigranowej postury ale zawsze z niegasnącym uśmiechem, zapalem i energią, które czerpią, jak same twierdzą, od Tego który pokonał śmierć.

Te historie poznałem od sióstr z którymi mieszałem przez 2,5 miesiąca w czasie szalejącej pandemii. Na polskim gruncie wygląda to analogicznie z tą różnicą, że siostry służą przede wszystkim osobom bezdomnym, które w zdecydowanej większości są uzależnione od alkoholu i nierzadko, ku mojemu zaskoczeniu, również od hazardu.

Uczyłem się wiele i chłonałem z otwartym sercem ich pełne zaangażowania oddanie się posłudze tym którzy są najbardziej wzgardzeni przez świat.

W normalnych warunkach siostry proszą o księdza który odprawi im poranną Mszę i wypowiada. We środy spowiadają się siostry postulanki zaś w czwartki profeski – siostry po ostatnich ślubach. To niezwykle doświadczenie słuchać spowiedzi tych, które w sposób totalny oddały swoje życie i poświęciły się miłości na sposób ewangeliczny. Nierzadko czułem się zawstydzony, że jest we mnie ciągle potencjał do narzekania, gdy one bez praktycznie żadnych przywilejów życia tryskają dobrym humorem i pracują zapominając zupełnie o sobie.



Z nielicznych przywilejów siostry mają możliwość odwiedzenia swoich najbliższych raz na 10 lat. Takich wizyt domowych nie zaznają zatem wiele w swoim życiu, zważywszy że nie mają możliwości wyjazdu na ceremonię pogrzebu choćby członków najbliższej rodziny.

Codziennie, poza czwartkami, gdy siostry nie przygotowują posiłków dla odwiedzających je bezdomnych a spędzają czas wyłącznie na modlitwie i we wspólnocie, jeździliśmy z przełożoną i jej asystentką na pobliski rynek z którego z zaprzyjaźnionej piekarni otrzymywaliśmy nieodpłatnie 100 bochenków chleba, z których następnie przygotowywane były kanapki dla około 400 bezdomnych ustawiających się w długiej kolejce przed kłasztorem. Wszystkie środki jakimi dysponują siostry pochodzą od benefaktorów.

Same siostry poza dwoma sari, parą kłapek, dwiema parami bielizny i skarpet, śpiewnikiem, biblią, brewiarzem i kilkoma prywatnymi zdjęciami, nie posiadają nic.

Sypiają wspólnie jak żołnierze w koszarach, śpią przepisowo 6,5 godziny na dobę a resztę dnia spędzają na ciężkiej fizycznej pracy i modlitwie. Policja nierzadko podrzuca im „przypadki beznaście”, bezdomnych których nie chce przyjąć już żaden warszawski szpital. Siostry pokornie przyjmują delikwenta, pielęgnują go, po czym nierzadko taki bezdomny staje o własnych siłach i przez jakiś konkretnie nie określony czas pozostaje u sióstr wraz z innymi bezdomnymi, którzy tymczasowo odnaleźli u nich swój dom.

Mieszkając u sióstr poznałem dwudziestu takich mężczyzn, którzy większość

swojego życia spędzili na ulicy albo w więzieniu. Teraz mieszkając u sióstr, modlą się, pomagają przygotowywać codzienne posiłki dla tych, którzy zostali na ulicy i są przepelnieni wdzięcznością. Najczęściej o siostrach mówią w superlatywach nazywając je po prostu Bożymi Aniołami które dosłownie uratowały im życia. Siostry nie tylko opiekują się nimi na miejscu ale i szukają i znajdują lokale, mieszkania, kawalerki, w których mogli by się zatrzymać, załatwiają również wszelkiego rodzaju sprzęt gospodarstwa domowego jak telewizor, pralkę, lodówkę, mikrofalówkę... sprzęt, którego one same nie używają. Tuż przed moim wyjazdem błogosławiłem kawalerkę jednego z bezdomnych, która była w pełni wyposażona przez sprzęt wymieniony powyżej.

Wielokrotnie w ciągu tygodnia przyjeżdżają samochody osobowe i ciężarówki, wypełnione tym, co za chwilę zostanie rozdane najbardziej potrzebującym. Wszyscy z fundatorów wiedzą, że siostry nic nie zatrzymają z tego dla siebie a wszystko jest przekazywane tym, którzy najbardziej tego potrzebują. Siostry sprawują bowiem również opiekę nad niezamożnymi rodzinami warszawskimi, do których same jeżdżą przywożąc ze sobą najpotrzebniejsze artykuły spożywcze, chemiczne czy medyczne. Rodzin nad którymi siostry sprawują opiekę jest ponad 100.

Bodaj najtrudniejszym momentem w czasie całego mojego pobytu u „sióstr kalkucianek” było krótkie spotkanie z przełożoną, podczas którego przyniosła mi niewielkie zawiniątko. Po jego otwarciu, moim oczom ukazały się bicze i prośba ze strony siostry abym je pobłogosławił. Tak, siostry nadal praktykują tradycyjne formy pokutne zwane flagelacją, noszą włosienicę i biczą się w intencji nawrócenia grzeszników i tych, którzy znajdują się w czyścicu, tak jak by było mało tego, co już robią dla najuboższych z ubogich.

W czasie pandemii bezdomni przychodzą do sióstr na Poborzańską 33 od 10.30 do 11.30 a po południu od 13.30 do 16.30. Po czym ustawivszy się w kolejce otrzymują kanapki i ciepłą herbatę, a w niedzielę i święta pełne zestawy obiadowe wraz z obowiązkowym pysznym ciastem.

Siostry zmieniają się co godzinę po czym te, które zakończyły posługę, udają się na modlitwę do kaplicy przed Najświętszym Sakramentem wyprasząc łaskę zdrowia, a jeśli to konieczne uzdrowienia od zakażenia wirusem.

Wiedzieliśmy bowiem, takie informacje otrzymaliśmy od zaprzyjaźnionej z nami komendy policji, że wśród bezdomnych znajdują się osoby zakażone.

Gdy próbowałem przekonać siostry, by były bardziej roztropne w tej pracy, stwierdziły krótko i dobitnie: „jeśli my się zamkniemy, to gdzie pójdą nasi?” Tak bowiem siostry Misjonarki Miłości nazywają tych, o których większość mówi po prostu bezdomni.

Nierzadko pracując z nimi byłem zupełnie skonsternowany, ale i zachwycony ich poświęceniem, radością i ogromem miłości, jakie od nich otrzymuje każdy kto się z nimi spotyka. Oczywiście dochodziły do mnie również głosy tych, którzy twierdzili że to zwykła naiwność i głupota, by w tak totalny sposób oddać swoje życie na korzyść tych którzy są zupełnie zmarginalizowani. Ale czy na tym właśnie nie polega miłość?

Nazywam się Wojciech Werner, jestem jezuitą, który jeszcze nie tak dawno pracował przez 6 lat w Brukseli służąc kapłańską posługą pracownikom Instytucji Unii Europejskiej oraz ich dzieciom. Do Polski przyjechałem na ostatni etap zakonnej formacji, zwany Trzecią Probacją (trzecią próbą), którą nazywamy „szkołą uczuć”. Dzięki Misjonarkom Miłości ten etap mojego życia uznaję za zwińczone sukcesem. Bardzo łatwo się je kocha, bo one bardzo mocno kochają.

Za: www.jezuici.pl

Refleksja tygodnia

STANISŁAW JAROMI OFMConv O ENCYKLYCE „LAUDATO SI”

Encyklika „Laudato si” pokazała, że kwestie ekologiczne to ważna część nauczania społecznego Kościoła – podkreśla o. Stanisław Jaromi OFMConv, przewodniczący Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu REFA.

Franciszkanin w rozmowie z KAI zwraca uwagę, że 5 lat po ogłoszeniu encykliki widać już pewne zmiany w podejściu do problemów ekologicznych w Kościele i zachęca, by ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Laudato si’ wykorzystać do zmiany stylu życia i podjęcia „ekologicznego nawrócenia”.

KAI: Mija 5 lat od ogłoszenia papieskiej encykliki Laudato si’. W jaki sposób jak dotąd przełożyła się ona na praktykę duszpasterską Kościoła w Polsce?

– Kwestia ekologiczna wreszcie wybrzmiała w nauczaniu Kościoła mocniej. Wcześniej, inicjatywy podejmowane np. przez nasz Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu były najczęściej traktowane jako działania grupy zapaleńców. Encyklika pokazała, że jest to ważna część społecznego nauczania Kościoła, która ma mocne źródła i w Piśmie św. i w tradycji katolickiej. Język św. Franciszka – ustanowionego przez św. Jana Pawła II patronem ekologów – zyskuje na popularności stając

się naszą chrześcijańską odpowiedzią na kryzys ekologiczny i klimatyczny, kryzys w relacji do przyrody, zwłaszcza zwierząt. Tematy ekologiczne mocniej pojawiły się w dokumentach Kościoła, w programach duszpasterskich, w katechezie szkolnej, katechezie dla wspólnot. Przekłada się to również na praktykę, np. troskę o efektywność energetyczną budynków kościelnych. Coraz więcej parafii ma ekologiczne źródła energii, panele fotowoltaiczne, geotermie, pompy ciepła itp. Coraz więcej wspólnot kościelnych zaczęło się angażować w troskę o zieleni wokół Kościoła. W wielu miejscach to już całkiem ładnie wygląda.

KAI: Czy jako wierzący zaczynamy czuć, że tematy ekologiczne mają również wymiar moralny?

– Pojawiła się świadomość, że to też jest element naszego świadectwa chrześcijańskiego. Oczywiście jest w tej kwestii jeszcze bardzo dużo do zrobienia ale biorąc pod uwagę, w jak bardzo nastawionym na konsumpcję społeczeństwie żyjemy, trzeba powiedzieć, że są pewne sukcesy. Encyklika przełamując impas w myśleniu o problemach ekologicznych w Kościele ukazała szerszy, globalny kontekst tych kwestii, sformułowała pojęcie nawrócenia ekologicznego i ekologii integralnej. Mocno też wyakcentowała wymiar moralny tematu przypominając

wcześniejsze nauczanie Papieży i Kościołów lokalnych. Wiedzieliśmy, że marnotrawstwo, zwłaszcza żywności czy wody – jest grzechem; że wyrzucanie chleba do śmieci, jest czymś nie do pomyślenia. Mieliśmy propozycje rachunków sumienia, obejmujące te kwestie i budujące odpowiedzialność za właściwe zarządzanie w przemyśle, rolnictwie, transporcie, energetyce i własnym gospodarstwie domowym. Ale pojęcie „grzechu ekologicznego” dopiero teraz przebija się do świadomości katolików.



KAI: Piąta rocznica opublikowania encykliki zbiega się z doświadczeniem walki z pandemią. Czy to doświadczenie może być impulsem do zmiany w kierunku „ekologicznego nawrócenia”?

– „Laudato si” zwraca nam uwagę, że jesteśmy częścią większej całości, w której każdy element jest powiązany z innymi. W świecie nikt i nic nie funkcjonuje osobno. Papież dodaje, że musimy tę całą złożoność świata oswoić i postrzegać jako wspólny dom. Taki jest podtytuł encykliki: „poświęcona trosce o wspólny dom”. Jeśli jest on „wspólny”, tzn. że w nim wszyscy jesteśmy „u siebie”. Trzeba przełamać myślenie o tym, że są „nasi” oraz „inni” czy „obcy”. Nie. Wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami w Chrystusie Panu. Wszyscy jesteśmy dziećmi Pana Boga. To jest niby oczywiste, od wieków obecne w tradycji franciszkańskiej jako braterstwo uniwersalne, ale wciąż zbyt wielu katolików, również w Polsce, podkreśla raczej to, co nas dzieli, niż to, co łączy.

Jeśli mieszkamy we wspólnym domu, jesteśmy też za niego współodpowiedzialni i musimy być w tym solidarni z innymi. Pandemia tymczasem pokazuje, że tego brak. Zwyciężają egoizmy. Chcemy przełamać kryzys u nas. Chcemy zdobyć maseczki dla naszych szpitali. Co nas obchodzi inni, z krajów, gdzie nie ma w ogóle dostępu do opieki medycznej?

W jednym ze swoich przemówień papież Franciszek pyta: jak my mamy być zdrowi, gdy cały świat jest chory? To jest mocny głos Kościoła. Niestety słabo słyszany w Polsce ale wierzę, że 5 rocznica ogłoszenia encykliki pomoże nam to usłyszeć – byśmy się wreszcie poczuli częścią wielkiej wspólnoty ogólnoludzkiej i ogólnokościelnej.

Pandemia daje nam dobrą lekcję: sami nie damy rady, dopiero wspólnie możemy pokonać takie zjawiska jak ta globalna choroba. Czy skorzystamy z tego, czy nie – to zależy od nas.

KAI: Papież Franciszek ogłosił Rok Laudato si'. W jaki sposób powinniśmy przeżywać ten rok?

– Pierwszy wymiar ma charakter osobisty. Chodzi o podjęcie tego, co encyklika nazywa „nawróceniem ekologicznym”. Trzeba sobie zadać pytanie – czy ja, jako chrześcijanin jestem rzeczywiście dobrym pracownikiem i dobrym konsumentem, współbratem dla innych? Czy daję sobie prawo do marnotrawienia zasobów – wody, żywności, energii? Celem Roku Laudato Si' bez wątpienia może być korekta stylu życia pod tym kątem – by było mniej, skromniej, bardziej ascetycznie, w duchu odpowiedzialności za innych i za całe Stworzenie.

Warto sobie uświadomić, że należymy do grona dwudziestu-kilku najbogatszych państw świata, czyli ponad 170 krajów jest biedniejszych od nas. Czy jest ta świadomość u polskich katolików? – osobiście wątpię. Zwykle pokazują nam to misjonarze z Afryki czy Ameryki Południowej. Ale taka katecheza misyjna też nie jest zbyt mocno obecna w codziennym życiu parafialnym.

Drugi wymiar przeżywania tego roku musi mieć właśnie wymiar wspólnotowy. Nic by się nie stało, gdyby liderzy parafialni spotkali się i zastanowili, co można razem zrobić, by lepiej i efektywniej ogrzewać parafialne budynki, gospodarować w ogrodzie; by podejmować te tematy w parafii – niekoniecznie na ambonie, ale w katechezie młodzieżowej, w katechezie wspólnot, podczas spotkań, czy nawet rekolekcji. By razem dać dobre świadectwo troski o swój lokalny świat i przeciwdziałać patologiom, np. gdy pojawia się smog, którego źródło jest znane.

KAI: Czy chrześcijańscy ekolodzy mają jakieś konkretne propozycje, które mogą pomóc w dobrym przeżyciu tego roku?

– Zapraszamy do udziału w naszych projektach m.in. do Szkoły liderów ekologii integralnej REFA, która przybliży chrześcijańskie podejście do ekologii a także może przyczynić się do stworzenia społeczności chrześcijan zaangażowanych w działania proekologiczne. Zachęcamy do zainteresowania się kampanią chrześcijańskiej edukacji ekologicznej „Czyńcie sobie ziemię kochaną!”. Wspólnotom, parafiom, stowarzyszeniom, instytucjom i lokalnym liderom proponujemy zakładanie „Ogrodów św. Franciszka” i Wspólnot Laudato si'. Budujemy gęstą mapę chrześcijańskich inicjatyw ekologicznych. Szczegóły na temat tych i innych projektów oraz szereg publikacji na tematy związane z chrześcijańskim podejściem do ekologii znaleźć można na portalu swietostworzenia.pl. Warto korzystać z tych przykładów i stawać się częścią dobrej zielonej zmiany w Kościele.

Za: KAI

Wiadomości z zagranicy

WKRÓTCE BEATYFIKACJA ZAŁOŻYCIELA SALWATORIANÓW

Ojciec Święty przyjął dziś na audiencji prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kard. Angelo Becciu i upoważnił tę dykasterię do ogłaszania dekretów dotyczących 5 Sług Bożych, w tym 3 o

cudzie za ich przyczyną, jeden o męczeństwie oraz jeden o heroiczności cnót. Jeden z dekretów o cudzie dotyczy założyciela salwatorianów, Jana Chrzyciela Jordana (1848-1918).

Ks. Jan Chrzyciel Jordan, założyciel salwatorianów urodził się 16 czerwca 1848 r- w wiosce Gurtweil, w południowo-zachodniej Badenii, kilka kilometrów od miasta okręgowego Waldshut, nieda-

leko granicy ze Szwajcarią. Następnego dnia został ochrzczony w kościele parafialnym, otrzymując imię Jana Chrzciciela.

Wychowując się w ubogiej rodzinie, nie był w stanie zrealizować swojego marzenia o zostaniu kapłanem, chociaż już jako dziecko, w dniu Pierwszej Komunii Św., uświadomił sobie swoje powołanie. Po ukończeniu szkoły podstawowej pracował jako robotnik i malarz-dekorator, podróżując po terenie ówczesnych Niemiec. Zauważył trudną sytuację duchową swojej ojczyzny i innych krajów Europy. Ludzie odwracali się od Boga i porzucali wiarę, a Kościół był bardzo ograniczany przez państwo w realizacji swojej misji (Kulturkampf). Doświadczenia te umocniły wiarę Jordana, a jego powołanie do kapłaństwa stało się dla niego jeszcze lepiej odczuwalne. Ostatecznie zdecydował się na realizację Bożego wezwania i na rozpoczęcie studiów teologicznych. Najpierw, w 1869 r., rozpoczął prywatne lekcje u swoich przyjaciół – księży w Waldshut, a później uczył się w gimnazjum w Konstancji. Musiał wkładać wiele wysiłku w naukę, ale jednocześnie, pomimo trudności z opanowaniem przedmiotów ścisłych, rozwinął swoje talenty językowe. Podczas egzaminu końcowego przedstawił jedno wypracowanie w ośmiu językach europejskich, a drugie w czterech innych.

W 1874 r. Jan Chrzciciel rozpoczął studia teologii i filologii na Uniwersytecie Ludwika Alberta we Fryburgu w Bryzgowii. Po pomyślnym ich ukończeniu rozpoczął przygotowanie do kapłaństwa w seminarium św. Piotra, niedaleko Fryburga. Czas studiów poświęcił na pogłębienie swojej wiary i duchowości. Nadal, zgodnie ze zwyczajem zapoczątkowanym w dzieciństwie, regularnie przystępował do sakramentów i poświęcał wiele czasu na modlitwę. Rozpoczął również pisanie swojego dziennika duchowego, w którym aż do śmierci będzie notował najważniejsze myśli. Dziennik ten stał się niezwykle cennym źródłem, dzięki któremu możemy poznać osobowość i duchową sylwetkę Założyciela salwatorianów.

W dniu 21 lipca 1878 r. Jordan przyjął święcenia kapłańskie, a następnie, zgodnie z poleceniem swojego biskupa, wyjechał do Rzymu, aby studiować języki orientalne: syryjski, aramejski, koptyjski, arabski, a także hebrajski i grecki.

Od czasu studiów teologicznych rozwijało się w nim przekonanie, że Bóg wzywa go do założenia w Kościele nowego dzieła apostołskiego, którego członkowie mieliby bronić wiary i przyczyniać się do jej ożywienia, poprzez głoszenie wszystkim ludziom, że Jezus Chrystus jest jedynym Zbawicielem. To przekonanie o powołaniu założycielskim jeszcze się umocniło w czasie podróży na Bliski Wschód w 1880 r. Po powrocie do Rzymu Jordan rozpoczął realizację swojego planu założenia wspólnoty osób zakonnych i świeckich, którzy realizowaliby wspomniany cel apostołski. Dzieło Jordana miało być podzielone na trzy grupy, zwane stopniami: w pierwszym byłyby zgromadzeni ci wszyscy, którzy na wzór Apostołów opuściliby wszystko, aby podjąć życie we wspólnotcie i całkowicie się poświęcić głoszeniu Dobrej Nowiny; w drugim stopniu znaleźliby się naukowcy, których zadaniem byłoby szerzenie prawd Bożych poprzez publikacje. Trzeci stopień obejmowałby świeckich, którzy głosiliby w swojej zwykłej codzienności Zbawiciela przede wszystkim poprzez świadectwo dobrego, chrześcijańskiego życia.



Dzieło ks. Jordana otrzymało nazwę Apostolskie Towarzystwo Nauczania, a jego pierwszy stopień został oficjalnie zainaugurowany w Rzymie, przy Piazza Farnese 96, w dniu 8 grudnia 1881 r. Rok później nazwę zmieniono na Katolickie Towarzystwo Nauczania, a w listopadzie 1882 rozrastająca się wspólnota ks. Jordana przeniosła się do budynku przy Borgo Vecchio 165, który stał się Domem Macierzystym. Kilka miesięcy później dzieło zostało przekształcone w dwa zgromadzenia zakonne: męskie i żeńskie. Kilka lat później gałąź żeńska odłączyła się od ks. Jordana i stała się Zgromadzeniem Sióstr Matki Bożej Bolesnej. W 1893 r. wspólnota męska otrzymała swoją obecną nazwę: Towarzystwo Boskiego Zbawiciela. Ks. Jordan poświęcił się całkowicie rozwijaniu swo-

jego instytutu, jako jego założyciel, przewodnik duchowy i przełożony generalny. To zadanie wymagało od niego wielkiego wysiłku, szczególnie kiedy musiał się zmagać z różnymi trudnościami: organizacyjnymi, finansowymi i personalnymi. Równocześnie jednak dawało mu to wszystko głęboką wewnętrzną radość, opartą na niezachwianym zaufaniu w Bożą Opatrzność i na głębokim przekonaniu, że w ten sposób właśnie realizuje swoje założycielskie powołanie i przyczynia się do zbawienia dusz.

Dzięki swej wielkiej determinacji, w 1888 r., wspólnie z Teresą von Wuellenweber (bł. Marią od Apostołów), Jordan założył drugie zgromadzenie żeńskie – Kongregację Sióstr Boskiego Zbawiciela. Innym istotnym elementem rozwoju było podjęcie misji w Assam w Indiach, jak również założenie nowych placówek Towarzystwa w wielu krajach Europy i świata. Poprzez wszystkie te doświadczenia ks. Jordan dojrzał jako osoba ludzka, jako zakonnik i jako kapłan – założyciel, rozwijając swoją osobowość i wzrastając duchowo. Fundamentem jego duchowego wzrostu była głęboka miłość Boga i bliźniego, ufność w Opatrzność Bożą, jak również jego pokora, odważne przyjęcie Krzyża oraz wierność Kościołowi. Z biegiem czasu O. Jordan zaczął być uważany za człowieka, który prowadzi święte życie, zarówno przez członków swojej wspólnoty, jak i przez osoby z zewnątrz. Jednocześnie był świadkiem zauważalnego rozwoju swojego dzieła zarówno pod względem geograficznym, jak i liczebnym.

W 1915, ze względu na trwającą I Wojnę Światową, zarząd Towarzystwa, wraz z Założycielem, był zmuszony do opuszczenia Rzymu i udania się do neutralnej Szwajcarii. Po wycofaniu się z aktywnego zarządzania swoim instytutem w czasie kapituły generalnej w 1915 r., ks. Jordan spędził ostatnie trzy lata życia we Fryburgu Szwajcarskim. Zmarł w małym domu opieki w Tafers koło Fryburga w dniu 8 września 1918 r. i został pochowany w miejscowym kościele parafialnym. W 1956 r. jego doczesne szczątki zostały przeniesione do Rzymu i złożone w Domu Generalnym Towarzystwa. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1942 r, a w roku 2011 został ogłoszony Dekret o heroicznosci cnót ks. Jordana. Obecnie dekret o cudzie za jego przyczyną otwiera możliwość beatyfikacji założyciela salwatorianów.

Za: www.gosc.pl

FRANCISZEK ZACHĘCIŁ POLAKÓW DO NAŚLADOWANIA BRATA ALBERTA

Do naśladowania św. Alberta Chmielowskiego i w bratniej miłości niesienia pomocy głodnym, zagubionym życiowo, ubogim, potrzebującym, a zwłaszcza bezdomnym zachęcił papież wiernych języka polskiego podczas dzisiejszej audiencji ogólnej transmitowanej przez media watykańskie z biblioteki Pałacu Apostolskiego. **Oto słowa Ojca Świętego:** Pozdrawiam serdecznie Polaków. Dzisiaj przypada liturgiczne wspomnienie

świętego Brata Alberta Chmielowskiego, opiekuna ubogich. Pomagał on bezdomnym i zmarginalizowanym powracać do godnego życia w społeczeństwie. Na wzór świętego Franciszka z Asyżu nazywany jest polskim „Biedaczyną”. Jego życiową dewizą było zawołanie: „Być dobrym jak chleb”. Naśladujmy go w bratniej miłości, niosąc pomoc głodnym, zagubionym życiowo, ubogim, potrzebującym, a zwłaszcza bezdomnym. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Za: www.deon.pl

SERCANIN PRZEWODNICZĄCYM EPISKOPATU PORTUGALII

Bp José Ornelas Carvalho SCJ, ordynariusz diecezji Setúbal, został wybrany w Fatimie na przewodniczącego portugalskiej Konferencji Episkopatu (CEP) na lata 2020-2023, zastępując bpa Manuela Clemente – informuje Agencja ECCLESIA.

Wybory odbyły się podczas Zgromadzenia Plenarnego CEP, początkowo zaplanowanego na kwiecień i przełożonego ze względu na stan wyjątkowy wprowadzony z powodu Covid-19.

Nowy prezydent CEP (Konferencja Episkopatu Portugalii – przyp. red.) ma 66 lat, był członkiem Stałej Rady CEP przez ostatnią kadencję, a od 2015 r. kieruje diecezją Setubal, w której został wyświęcony na biskupa, po tym jak zakończył posługę przełożonego generalnego Zgromadzenia Księża Najśw. Serca Jezusowego (Sercanie, Dehonianie). Bp José Ornelas Carvalho urodził się 5

stycznia 1954 r. w Porto da Cruz (Madeira), przechodząc formację zakonną w Zgromadzeniu Księża Najśw. Serca Jezusowego (sercanie); święcenia kapłańskie przyjął w swojej ojczyźnie 9 sierpnia 1981 r. Specjalista nauk biblijnych, doktorat z teologii biblijnej na Katolickim Uniwersytecie Portugalskim. Był profesorem w tej instytucji akademickiej w latach 1983–1992 i 1997–2003.



Był przełożonym portugalskiej prowincji, stanowisko to objął 1 lipca 2000 r.; został wybrany na przełożonego generalnego sercanów 27 maja 2003 r., które to stanowisko pełnił do 6 czerwca 2015 r.

Następnie bp José Ornelas Carvalho został skierowany, na jego własną prośbę, do misji w Afryce, ale papież Franciszek mianował go biskupem Setúbal w sierpniu 2015 r.

Biskup Virgílio Antunes, biskup Coimbrы, został wybrany wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu, który był członkiem Stałej Rady CEP przez ostatnią kadencję i był przewodniczącym diecezji Coimbrы od 2011 r., Kiedy to został wyświęcony na biskupa, po tym, jak został rektorem Sanktuarium Fatimskiego.

Oprócz prezydenta i wiceprezydenta Stała Rada składa się z pięciu członków: bp. Manuela Clemente, kardynała-patriarchy Lizbony; bp. Manuel Linda, biskup Porto; bp. José Cordeiro, biskup Bragança-Miranda; kardynała António Marto, biskup Leiria-Fatima; oraz bp. Francisco Senra Coelho, arcybiskup Évora. Sekretarz CEP, ojciec Manuel Barbosa, został ponownie mianowany na to stanowisko. Za: www.scj.pl

BRAT MNIEJSZY PRZEWODNICZĄCYM EPISKOPATU AUSTRII

Arcybiskup Salzburga Franz Lackner OFM w swojej nowej funkcji jako przewodniczący Austriackiej Konferencji Biskupów zamierza umocnić braterską współpracę episkopatu swego kraju, a zarazem „wnieść do Kościoła powszechnego troski, potrzeby, ale także nadzieje i wizje Kościoła w Austrii oraz bronić jego spraw”.



Tuż po swym wyborze 16 czerwca w sanktuarium maryjnym w Mariazell, w rozmowie z agencją katolicką Kathpress nowy

przewodniczący podziękował przede wszystkim swemu poprzednikowi kardynałowi Christophowi Schönbornowi, który 22 lata kierował pracami episkopatu „z rozwagą, troską i miłością”. Zapewnił, że ten styl będzie się starał kontynuować na swoim nowym urzędzie.

Jednocześnie zaapelował do biskupów o nową refleksję nad tym, jak można wzmocnić istotę wiary, Ewangelię i jej przesłanie o miłości Boga do człowieka. W tym kontekście nowy przewodniczący episkopatu przypomniał, że Kościół ma być zarówno „solą ziemi”, jak i „światłem świata”.

Nawiązując do pandemii koronawirusa abp Lackner powiedział, że była ona wyjątkowym doświadczeniem również dla władz kościelnych. Kościół, sam „szukając po omacku”, starał się być jak najbliżej dla ludzi, a jednocześnie solidnym partnerem państwa. Arcybiskup Salzburga przyznał, że fakt, iż przez wiele tygodni nie można było sprawować nabożeństw z udziałem wiernych, był dla wielu ludzi wielkim wyrzeczeniem, ale on sam jest przekonany, że „był to duży wkład w utrzymanie zdrowia ludności, przyczyniło się to do poprawy stanu zdrowia ludności i za to należą się wszystkim podziękowania od władz publicznych”.

Z kolei kard. Schönborn wyraził radość, że jego następcą został abp Lackner i stwierdził, że była to „właściwa chwila na przekazanie urzędu”. Zaznaczył, że arcybiskup Salzburga ma

duże doświadczenie życiowe, wyraziste poglądy i jest bezpośredni w kontaktach. Zdaniem arcybiskupa Wiednia wraz z nowym wiceprzewodniczącym biskupem Manfredem Scheuerem będzie to „dobry tandem” na czele Austriackiej Konferencji Biskupów.

Jest to ważne, zwłaszcza w sytuacji tak wielkich wyzwań, jak gospodarcze i społeczne skutki kryzysu spowodowanego koronawirusem, zmiany klimatyczne i problem uchodźców. „Dobrze mieć świadomość, że kierujący obecnie episkopatem biskupi mają dobrego ducha wspólnoty, a także ducha odpowiedzialności za nasz kraj i za wiarę” – powiedział kard. Schönborn, który pracami episkopatu Austrii kierował od 30 czerwca 1998. Podkreślił, że niekiedy był to nawet bardzo trudny czas, „niepozabawiony konfliktów i skandali”, jednocześnie jednak „w ciszy rosło wiele spraw ważnych dla życia wspólnoty”.

Odnosząc się do ważnego tematu obrad trwającego do 18 czerwca zebrania ogólnego biskupów w Mariazell, jakim są skutki kryzysu wywołanego pandemią koronawirusa, kard. Schönborn podkreślił, że czas ten pokazał, iż – „dzięki Bogu” – Austria ma dobrze rozwinięte struktury i instytucje. Decydują-

cym czynnikiem jest jednak to, że działa w nich wielu ludzi, którzy na pierwszym miejscu stawiają służbę innym, służbę dla dobra wspólnego. „To właśnie w czasach kryzysu taka postawa jest potrzebna, aby utrzymać społeczeństwo razem i będzie to pilnie potrzebne w przyszłości” – powiedział metropolita stolicy kraju.

Zebranie ogólne episkopatu Austrii obraduje w narodowym sanktuarium maryjnym w Mariazell w dniach 15-18 czerwca. Głównymi tematami są kryzys wywołany koronawirusem i wybór nowego przewodniczącego. Ten drugi punkt był konieczny, ponieważ kard. Ch. Schönborn, który w lutym skończył 75 lat, w liście do biskupów zapowiedział ustąpienie z tej funkcji.

Nowego przewodniczącego episkopatu miano wybrać na wiosennym zebraniu episkopatu w marcu, które jednak odwołano ze względu na wybuch pandemii koronawirusa. Biskupi poprosili wówczas kard. Schönborna, by nadal pełnił swój urząd przewodniczącego. Jednocześnie powołano specjalną „komisję ad hoc”, która pod jego przewodnictwem odbywała cotygodniowe wideokonferencje i zajmowała się najważniejszymi problemami Kościoła.
Za: www.deon.pl

MARIANIE O WIELKIEJ POWODZI W RWANDZIE

Nyakinama to niewielka wioska na północy Rwandy, niecałe sto kilometrów od stolicy. Od początku maja w regionie padały bardzo ulewne deszcze, co początkowo nie wzbudziło niepokoju. Niestety, 6 maja potężna ulewa wywołała katastrofalną w skutkach powódź. 72 osoby zginęły w topieli oraz lawinie błota. Zniszczone zostały domy, mosty i cały dobytek okolicznych mieszkańców. W mariańskiej parafii 126 domów zostało praktycznie zrównanych z ziemią. Poszkodowani, nie mający dachu nad głową, znaleźli schronienie w lokalnej szkole, u misjonarzy lub sąsiadów. Oplakują zmarłych, z przerażeniem myślą o przyszłości.

Clotilde mówi – „Jedyne, co mamy, to ubrania na sobie. Uciekłam z rodziną z domu, kiedy zalała go woda. Do rana wszystko się zawałiło. Nie mamy dokąd wrócić”.



Byakunda dodaje – „po powodzi straciliśmy wszystko: dom, żywność, rzeczy, dokumenty, uprawy na polach. Nie mamy żadnych pieniędzy, nie mamy gdzie mieszkać. Jestem ojcem sześciorga dzieci. Nie wiem, jak zapewnić opiekę im i mojej żonie. Czuję się kompletnie bez-

radny. Dziękuję Panu Bogu, że przynajmniej żyjemy”.

„Dzisiaj w czasach Covidu trudno jest o tę pomoc tam w Afryce. Wszyscy w Europie i na świecie zajmujemy się pomocą chorym, a tam także te osoby muszą zmagać się ze skutkami powodzi. Jako Stowarzyszenie Pomocników Mariańskich pragniemy pomóc parafianom odbudować domy, które stracili przez żywioł” – mówi ks. Łukasz Wiśniewski MIC.

Wszelkie szczegóły znajdują się na stronie: www.spm.org.pl
Chcesz pomóc? Zrób przelew na rzecz ofiar powodzi w Rwandzie.
Centrum Pomocników Mariańskich Bank Pekao S.A. VII O/Warszawa 60 1240 1109 1111 0010 7752 5847 z dopiskiem: Dla powodzi
Za: www.marianie.pl

SZCZEGÓLNE MIEJSCE W SERCAŃSKIEJ PARAFII W ALBANI

Sercańska Parafia w Bori ç, oprócz kościoła parafialnego i 6 kaplic, posiada na swoim terenie miejsce szczególne. Są to ruiny kościoła i klasztoru św. Jana (Sh ęngjin, „Shninit”), na terenie wioski Rrash-Kullaj, które pochodzą z XI-XII wieku i są pozostałościami po benedyktyńskim klasztorze. Dzieje tego miejsca, to historia na osobny artykuł, warto jedynie wspomnieć, że przez około 100 lat używali go także przedstawiciele kościoła prawosławnego.

W czasach komunizmu, ludzie potajemnie wędrowali do tego miejsca by modlić się przy kamieniach ze zburzonej świątyni ku czci św. Antoniego. I właśnie św. Antoni jest tym, który gromadzi wiernych w tym miejscu także dziś. Jest to trochę uzupełnienie dla sanktuarium narodowego Albańczyków w La ç w środkowej części Albanii. Do tego miejsca ludzie pielgrzymują w każdy wtorek w ciągu całego roku, ale trzynastę wtorków przed uroczystością św. Antoniego przyjmują one szczególny

wymiar. Ludzie przychodzą nie tylko na wspólną modlitwę, ale przez cały dzień wędrują często po pięć, osiem kilometrów, by tu się modlić za wstawiennictwem świętego. W ramach naszej działalności parafialnej my organizujemy wspólną modlitwę różańcową, z konferencją, okazją do spowiedzi, Mszą świętą i modlitwami.



Miejsce to emanuje pobożnością ludową, która wyraża się przez „specjalne” modlitwy, które często mają wręcz antyczne korzenie, zawsze śpiewane, w dialekcie, z gestami dotykania figury świętego, przyjmowania błogosławieństwa od kapłana czy wędrowaniem trzykrotnie wokół dzwonnicy, która jest pozostałością zabudowań klasztornych zrekonstruowaną kilka lat temu. Szczególny charakter ma też sakrament pokuty, który jest tam sprawowany. W przepięknej scenerii jest traktowany przez wiernych bardzo poważnie i można poczuć niemal „sanktuarijny” charakter tego miejsca. Długie kolejki do księży, rozmowy w trakcie spowiedzi, często łzy. To realia tego sakramentu w tym miejscu.

Tegoroczne obchody uroczystości św. Antoniego miały charakter szczególnie. Z powodu epidemii koronawirusa, nie można

było sprawować wspólnej modlitwy, odprawiać Mszy świętej, ludzie jednak chodzili na to miejsce cały czas. Na początku gromadziliśmy ludzi jedynie na wspólnej modlitwie różańcowej i błogosławieństwie bez podawania konkretnej godziny. Gdy było już można sprawować Mszę świętą poczułem się tego miejsca. Uroczystości ku czci św. Antoniego zaczęły się już dzień wcześniej wieczorną Mszą świętą z błogosławieństwem dzieci. W samą uroczystość św. Antoniego, Mszy świętej przewodniczył Bp. Angelo Massafrà OFM, współkoncelebrowali księża diecezjalni i zakonni w obecności licznie przybyłych wiernych. Tak wygląda specyfika naszego szczególnego miejsca w parafii Jezusa kochającego i miłosiernego w Bori ę i Madh. ks. Jarosław Grzegorzczak SCJ Za: www.scj.pl

Witryna Tygodnia

AMORIS LAETITIA. KONFLIKT INTERPRETACJI, JAROSŁAW KUPCZAK OP

To kontynuacja wcześniejszej publikacji Jarosława Kupczaka OP – *Źródła sporu o Amoris laetitia*.

Stanowi ona wnikliwą analizę spraw związanych z nauczaniem Kościoła w kontekście małżeństwa i rodziny. Dominikanin przygląda się poszczególnym zagadnieniom, rozpoczynając od kontekstu powstania adhortacji i jej treści.

Następnie przechodzi do kwestii najbardziej kontrowersyjnych, budzących szereg pytań i żywe zainteresowanie wiernych, jak stanowisko papieża Franciszka w kwestii możliwości przyjmowania komunii eucharystycznej przez osoby rozwiedzione i znajdujące się w powtórny związku niesakramentalnym.

Poddaje krytycznej ocenie trzy różne sposoby rozumienia adhortacji, tj. interpretacji: ciągłości, umiarkowanej zmiany i zerwania. Na koniec zostawia czytelników z pytaniem: Co dalej?

O wyjątkowości publikacji stanowi, charakterystyczna dla wybitnego teologa, bezstronność w ocenie argumentów,

intelektualna uczciwość, niepoddawanie się emocjom, które sprzyjają uproszczonym ocenom, oraz miłość do Kościoła.



– Jak uchronić się przed relatywizmem moralnym, subiektywizmem i akceptacją

poglądów niszczących pedagogiczną dynamikę duchowego wzrostu w Kościele? Książka o. prof. J. Kupczaka stanowi bardzo cenną pomoc w znalezieniu odpowiedzi na powyższe pytania. Pośród różnych, niekiedy fragmentarycznych, prób zgłębienia tych zagadnień, książka ta może być uznana za fachowe i rzetelne, a zarazem napisane w komunikatywny sposób, ujęcie jednego z najbardziej kluczowych teologicznych sporów ostatniej dekady w Kościele katolickim. Odważna analiza treści samej adhortacji, jak również wieloaspektowa prezentacja komentarzy ukazujących się po jej opublikowaniu pozwoliły stworzyć bogatą skarbnicę wiedzy, z której zaczerpnąć mogą wytrawni specjaliści, początkujący teologowie, a także wierni Kościoła i ludzie dobrej woli, poszukujący odpowiedzi na nurtujące ich pytania (ks. prof. UAM dr. hab. Maciej Olczyk).

Książka jest dostępna także w formie e-booka Za: www.wdrodze.pl

Odeszli do Pana

ŚP. BR. ROMAN DUBEL OCD (1949 – 2020)

Roman Dubel urodził się 7 sierpnia 1949 roku w Majdanie Sieniawskim, na terenie diecezji przemyskiej, w rolniczej rodzinie Józefa i Heleny z domu Rutkowska, posiadającej czterohektarowe gospodarstwo rolne. Aby utrzymać dziesięcioosobową rodzinę pan Józef podejmował się także pracy drwala w miejscowym gospodarstwie leśnym. Atmosfera w domu była religijna o czym świadczy fakt że niektóre z córek Józefa i Heleny wstąpiły na drogę życia zakonnego.

Roman został ochrzczony 14 sierpnia 1949 roku w rodzinnej parafii pod wezwaniem św. Mikołaja. Po ukończeniu szkoły podstawowej pomagał rodzicom w pracach na roli, a raz w tygodniu pobierał lekcje gry na organach u organisty w Jarosławiu. Rozpoczął naukę w liceum ogólnokształcącym w Stalowej Woli, jednak przerwał ją po roku decydując się na pracę w Hucie Stalowa Wola, gdzie uzyskał dyplom mistrza ślusarskiego i spawacza. Jednocześnie przez dwa i pół roku pracował jako organista w parafii Przędzel. Proboszcz tej parafii pisał w liście do przełożonych prowincji: „Ze swej pracy organistowskiej wywiązywał się bardzo dobrze, pomimo trudności z dojazdem, zwłaszcza w dni słotne, czy też w okresie zimy. Czynił to jednak z poświęceniem”. Sakrament bierzmowania przyjął w uroczystość Zesłania Ducha Świętego 25 maja 1958 roku. Przez wszystkie te lata prowadził regularne życie sakramentalne.

Odpowiadając na głos powołania zgłosił się do klasztoru karmelitów bosych w Czernej, gdzie 1 marca 1978 roku rozpoczął postulat, a 2 września tego roku nowicjat pod okiem ojca Rudolfa Warze-

chy, wybitnego wychowawcy wielu karmelitańskich pokoleń. Podczas obrzędu obłóczyn otrzymał imię zakonne Roman od Świętej Rodziny. Swoją pierwszą profesję zakonną złożył 9 września 1979 roku na ręce ojca prowincjała Eugeniusza Morawskiego. Do 1983 roku pozostawał w Czernej podejmując wyznaczane mu prace, a zwłaszcza grę na organach w kościele.



W latach 1983-1990 przebywał w klasztorze warszawskim pełniąc obowiązki ekonoma wspólnoty i organisty. Profesję uroczystą złożył w Krakowie 6 września 1984 roku. Gdy w 1986 roku rozpoczęto budowę domu zakonnego w Sopocie brat Roman wydatnie pomagał w tym dziele. Na przełomie 1990/91 roku przebywał w Krakowie pełniąc, podobnie jak w Warszawie, obowiązki ekonoma wspólnoty i organisty. W sierpniu 1991

roku, realizując decyzję przełożonych, udał się do Rzymu i zamieszkał w Międzynarodowym Kolegium Karmelitów Bosych „Teresianum” podejmując liczne obowiązki o charakterze domowym. Tam zastał go podział prowincji polskiej na krakowską i warszawską w 1993 roku. Zadeklarował wówczas swoją przynależność do prowincji krakowskiej. Latem 2004 roku udał się na dwumiesięczny pobyt w naszej Delegaturze Misyjnej Burundi-Rwanda. Do Polski powrócił z Rzymu we wrześniu 2006 roku i w krakowskiej wspólnocie przy ulicy Glogera 5 podjął obowiązek pracownika Wydawnictwa. W grudniu 2010 roku udał się na nową placówkę do Zawoi-Zakamienia, gdzie powierzono mu obowiązki zakrystiana. Przebywał tam do śmierci w dniu 20 czerwca 2020 roku, zmagając się przez ostatnie lata z zaawansowaną cukrzycą. Zmarł w 71 roku życia i 41 roku profesji zakonnej.

Kronikarz klasztoru w Czernej, ojciec Kajetan Furmanik, odnotował pod datą 1 marca 1978 roku następującą informację: „Dziś przyjechał do nowicjatu Roman Dubel, postulant na brata, organista z bardzo ładnym głosem i dobrze się zapowiadający. Oby tylko wytrzymał”. Dobre wrażenie, jakie brat Roman wywarł na początku swej zakonnej drogi nie zostało przez niego zmarnowane. Nie tylko wytrzymał w powołaniu, ale także pozostawił przykład sumiennosci w wykonywaniu powierzonych sobie zadań. Otrzymane od Bożej Opaczności uzdolnienia muzyczne, ślusarskie i techniczne wykorzystywał na każdej placówce. Wykonane przez niego urządzenia i konstrukcje do dzisiaj służą współbraciom.

Jerzy Zieliński OCD

ŚP. KS. MIECZYŚLAW SEBART COr (1925 – 2020)

Z wiarą w Zmartwychwstałego Pana zawiadamiamy, że dnia 19 czerwca 2020 roku, w 95 r. życia, w 69 r. kapłaństwa, po 73 latach w Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri, przeszedł do wieczności Śp. Ksiądz Mieczysław Sebart COr – Senior i były Przełożony Kongregacji w Tarnowie, długoletni Deputat Rzymski Konfederacji Oratorium św. Filipa Neri, katecheta, wychowawca i ojciec duchowy wielu pokoleń

uczennic Szkół Pedagogicznych, Handlowych i Ekonomicznych w Tarnowie.

Ks. Mieczysław Sebart COr urodził się 11 grudnia 1925 roku w Grudziądzu. Po zdaniu matury w Liceum Ogólnokształcącym w Gostyniu Wielkopolskim, 1 lipca 1947 roku wstąpił do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Gostyniu. Formację oratoryjną przeżywał w Kongregacji Tarnowskiej studiując

w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Święcenia diakonatu przyjął 28 października 1951 roku, a 16 grudnia tego samego roku z rąk bpa Karola Pękali przyjął święcenia prezbiteratu. Następnie został skierowany na studia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W roku 1952, decyzją Prokuratora Krajowego Federacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce, został przenie-

siony na stałe do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Tarnowie.

Przez 30 lat ks. Stebart pracował z młodzieżą na terenie Miasta Tarnowa, katechizując w wielu szkołach, m.in. w Technikum Handlowym, Liceum Ekonomicznym i Liceum Wychowawczyń Przedszkoli. Był cenionym katechetą, wychowawcą i ojcem duchownym. Prowadził bogatą korespondencję ze swoimi dziećmi duchowymi. Dwukrotnie był wybierany Prepozytem Kongregacji Tarnowskiej.

Przez dziesiątki lat pełnił urząd Deputata Rzymskiego Konfederacji Oratorium Św. Filipa Neri. Przewodniczył komisji historycznej w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego ks. Ferdynanda Machaya CO.



Ostatnie lata życia poświęcił na pracę translatorską. Przetłumaczył najważniej-

sze dla duchowości oratoryjnej biografie i opracowania o św. Filipie Neri. Współpracował z kilkoma wydawnictwami religijnymi tłumacząc książki o wielu świętych i kandydatach na ołtarze. Wspierał materialnie wiele dzieł charytatywnych Kościoła. Do ostatnich chwil pracował nad kolejnymi tłumaczeniami.

Zmarł po krótkiej, ale bardzo wyniszczającej chorobie, 19 czerwca 2020 roku, w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele XX. Filipinów w Tarnowie, w poniedziałek 22 czerwca 2020 roku.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.
Za: www.filipini.eu

ŚP. O. JAN RZEPIELA CSsR (1945 – 2020)

19 czerwca 2020 r., w Krakowie zmarł nasz Współbrat, o. Jan Rzepiela CSsR (senior). Miał 75 lat. Zmarł w 56. roku życia zakonnego i na dwa dni przed złotym jubileuszem kapłaństwa. *Wieczne odpoczywanie racz mu dać, Panie...*

O. Jan Rzepiela CSsR (senior), mieszkający w Tuchowie, od dwóch tygodni przebywał w szpitalu w Krakowie w związku z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem. Od ponad tygodnia był w ciężkim stanie, miał także inne choroby współistniejące.

O. Jan Rzepiela (senior) urodził się 16 stycznia 1945 r. w Szymbarku k. Gorlic, pierwszą profesję zakonną w Zgromadzeniu Redemptorystów złożył 15 sierpnia 1964 r., a święcenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1970 r.

Pracował najpierw jako katecheta w Toruniu (1970-1971) oraz jako katecheta i wikariusz w Tuchowie (1971-1975). W 1975 r. rozpoczął studia w Katedrze

Teologii Fundamentalnej KUL, uzyskując w 1978 r. tytuł licencjata na podstawie pracy *Mitologiczna interpretacja Ewangelii w ujęciu Andrzeja Niemojewskiego*.



Następnie rozpoczął studia doktoranckie, ale już w 1979 r. został przeniesiony do Tuchowa w charakterze wykładowcy teologii fundamentalnej, ekumenizmu i religii w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów.

W latach 1984-1990 pełnił funkcję przełożonego domu nowicjatu w Lubasz-

owej, kontynuując nadal wykłady w WSD Redemptorystów i w nowicjacie Siostr Służebniczek Dębickich w Tuchowie. Był też odpowiedzialny za budowę kościoła św. Gerarda w Lubaszowej.

W 1990 r. został przeniesiony do Tuchowa, a w 1997 r. ponownie do Lubaszowej. Od 2000 r. pracował w Paczkowie, natomiast od 2014 r. był ponownie członkiem wspólnoty redemptorystów w Tuchowie.

O. Jan był bardzo cenionym i serdecznym duszpasterzem, wzbudzającym gorące uczucia kazydzieją i przez wiele lat lubianym wykładowcą teologii fundamentalnej i religii w Seminarium Redemptorystów w Tuchowie.

Większość swego życia zakonnego spędził przy sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej i był jej gorliwym czcicielem.
Za: www.redemptor.pl

ŚP. BR. ANDRZEJ OLEJNICZAK FSC (1963 – 2020)

W wieku 57 lat zmarł nasz współbrat Br. Andrzej Olejniczak. Urodził się 12 stycznia 1963 r. Do Zgromadzenia wstąpił w 1983 r., obłóczyny miał w grudniu 1983 r. Pierwsze śluby złożył po zakończeniu nowicjatu w 1984 r. W 1990 r. złożył profesję wieczystą i został posłany do pracy katechetycznej w Lublinie.



Następnie był w placówkach: Sopocie, Pabianicach, Laskach Warszawskich, Myszkowie. Ostatnio pracował jako katecheta w szkole de La Salle w Gdańsku i od 2020 roku w Lublinie.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie
Za: www.braciaszkolni.com

ŚP. O. TADEUSZ GOGUŁ OFM^{Cap} (1961 – 2020)

17 czerwca 2020, w klasztorze w Lublinie Śródmieściu, w wieku 60 lat, w zakonie 38, w kapłaństwie 32, odszedł do Pana śp. br. Tadeusz Goguł OFM^{Cap}.

Tadeusz Goguł urodził się 14 listopada 1961 roku jako syn Kazimierza i Teodozji z domu Zarzyckiej w Dzierzkowicach Zastawiu i wychował w tej miejscowości. Ukończył technikum w Kraśniku i po uzyskaniu matury wstąpił do Warszawskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. Dwutygodniowy postulat rozpoczął w Zakrocymiu 20 sierpnia 1981 roku. Oblóczyny miały miejsce w tymże klasztorze 4 września 1981 roku. W trakcie nowicjatu wraz z całą wspólnotą nowicjuszy przeszli na piechotę do Nowego Miasta, gdzie kontynuowali formację i 5 września złożył pierwszą profesję zakonną na ręce ówczesnego prowincjała o. Maksymiliana Macioszka.

Od 1982 rozpoczął studia w Lublinie mieszkając w klasztorze kapucyńskim przy Krakowskim Przedmieściu 42 i uczęszczając na wykłady w seminarium diecezjalnego.



Śluby wieczyste na ręce ministra prowincjalnego o. Romana Kotowskiego złożył 11 stycznia 1987 roku i w kwietniu tego roku przyjął święcenia diakonatu w katedrze lubelskiej z rąk bpa Jana Śrutwy. Święcenia kapłańskie z rąk bpa

Andrzeja Suskiego przyjął w Zakrocymiu 3 stycznia 1988.

Na pierwszą placówkę został wysłany do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie pracował jako katecheta. Następnie posługiwał w klasztorach w Łomży, Warszawie i Bydgoszczy. W tym ostatnim mieście pełnił posługę egzorcysty. Przez kilka lat był kapelanem w szpitalu w Lublinie na Poczekajce.

Od kilku lat pracował w klasztorze w Lublinie przy Krakowskim Przedmieściu, gdzie był spowiednikiem i ojcem duchownym ponowicjatu. Chorował na boreliozę po ukąszeniu przez kleszcza. Był bardzo pobożny i nastawiony ascetycznie do życia. Praktykował ubóstwo i wiele się modlił. Otwarty na braci zachowywał radość i chętnie posługiwał w kościele. Zmarł 17 czerwca 2020 roku w klasztorze w Lublinie.

Za: www.kapucyni.pl

ŚP. O. WAWRZYNIEC DUDA OFM^{Conv} (1933 – 2020)

17 czerwca 2020 r. o godzinie 18.30 w krakowskim Klasztorze Franciszkanów, w obecności zebranych braci i przy modlitwie, zmarł o. Wawrzyniec Duda OFM^{Conv}.

Przeżył 87 lat, w Zakonie 71, w kapłaństwie 63. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek 19 czerwca 2020 r. O. Wawrzyniec w swoim zakonnym życiu był gwardianem, proboszczem, ekonomem prowincji, wieloletnim duszpasterzem i katechetą, spowiednikiem nowicjuszy, kleryków i kapłanów, siostr zakonnych i pielgrzymów w Kalwarii Paławskiej.

O. Wawrzyniec urodził się 10 września 1933 r. w Lubeni w powiecie rzeszowskim w rodzinie średniozamożnych rolników jako syn Zygmunta i Urszuli z d. Wilk. Kończył szkołę powszechną w Lubeni. Po jej ukończeniu wstąpił do Małego Seminarium OO. Franciszkanów w Sanoku, bo jak napisał w prośbie po gruntownym zastanowieniu pragnął w przyszłości służyć Bogu jako kapłan zakonnny, franciszkanin.

W 1949 r. poprosił o przyjęcie do Nowicjatu w Zakonie Franciszkanów. Po rocznej formacji w Łągiwnikach pod Łodzią mistrz Nowicjatu o. August Rosiński napisał o nim: „bardzo spokojny, cichy, zdolny, pilny, poprawny we

wszystkim, zdrowy”. 31 sierpnia 1950 r. złożył pierwsze śluby zakonne: postuśżeństwa, ubóstwa i czystości.

Pięć lat później został dopuszczony do profesji wieczystej. W uzasadnieniu jego magister o. Marian Lisowski napisał: „zasługuje na pozostanie w zakonie. Pracowity, spokojny, zawsze uśmiechnięty, dowcipny, układny, dobrze wychowany, dobry jako człowiek i przykładny jako zakonnik”.



Śluby wieczyste złożył 4 października 1955 r. w Krakowie na ręce o. Prowincjała o. Wojciecha Zmarza. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w latach 1952-1958 w Krakowie. Święcenia kapłańskie

otrzymał 21 grudnia 1957 r. w Krakowie z rąk ks. bpa Stanisława Rosponda.

Od sierpnia 1958 do 15 października 1961 r. pracował jako katecheta we Włeniu na Dolnym Śląsku. Od 15 października 1961 do sierpnia 1965 r. również jako katecheta w Pieńsku. W sierpniu 1965 r. wrócił do Włenia, gdzie był gwardianem i administratorem parafii do 30 czerwca 1972 r.

Od czerwca 1972 r. do lipca 1980 r. przebywał w Legnicy, najpierw jako katecheta, a później jako gwardian i administrator parafii. W sierpniu 1980 r. został wybrany ekonomem prowincji i zamieszkał w Krakowie. Funkcję tę pełnił do 1989 r, będąc jednocześnie asystentem prowincjalnym. Od sierpnia 1989 do sierpnia 1992 r. był wychowawcą juniorystów i spowiednikiem nowicjuszy w Kalwarii Paławskiej, a także członkiem Komisji Prowincjalnej ds. budowlanych i gospodarczych. W sierpniu 1992 r. został wybrany asystentem prowincjalnym i gwardianem klasztoru – Prowincjałatu w Krakowie i te obowiązki pełnił do 1996 r.

W sierpniu 1996 r. wraca do Kalwarii Paławskiej, gdzie zostaje spowiednikiem nowicjuszy i pielgrzymów do sierpnia 2001 r. W sierpniu 2001 r. został skierowany do klasztoru św. Franciszka w Krakowie, gdzie pełnił posługę dusz-

pasterską w bazylice i był spowiednikiem franciszkańskich kleryków i juniorystów w WSD oraz siostr zakonnych ze Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi. W maju 2004 r. został wybrany

asystentem prowincjalnym, ojcem duchownym w WSD w Krakowie, członkiem Komisji ds. Wychowania i Nauki. W 2015 r. został zwolniony z zajęć duszpasterskich ze względu na mocno osłabio-

ny słuch. Po długiej chorobie zmarł w środę, 17 czerwca 2020 r. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie....

O. Marian Michasiów OFMConv,
sekretarz Prowincji

ŚP. O. PIOTR DECZEWSKI SJ (1969 – 2020)

17 czerwca, zmarł o. Piotr Deczewski SJ z jezuickiej wspólnoty w Gdańsku. Odszedł do Pana w 52 roku życia, w 32 roku powołania zakonnego i 17 roku kapłaństwa. Ojciec Piotr będzie pochowany w jezuickim grobowcu w Warszawie. O terminie pogrzebu poinformujemy, gdy tylko zostanie ustalony.

O. Piotr Deczewski SJ urodził się 3 kwietnia 1969 roku w Otwocku. W 1988 roku ukończył Liceum Ogólnokształcące im. I. J. Paderewskiego w Sulejówku i zaraz po maturze wstąpił do Towarzystwa Jezusowego (25.08.1988). Pierwsze śluby zakonne złożył w Gdyni dnia 26 sierpnia 1990 roku. Studia filozoficzne odbył w Krakowie w latach 1990-1994, a teologię studiował w Warszawie (1998-2001).



Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. Arcybiskupa Józefa Kowalczyka dnia 28 czerwca 2003 roku.

Po święceniach pracował w Warszawie posługując jako kapelan w Szpitalu MSWiA, a przez ostatnie siedem lat pomagał w Parafii Świętego Krzyża w Gdańsku Wrzeszczu oraz posługiwał w hospicjum prenatalnym.

W roku 2019 na Festiwalu WRAŻLIWY ojciec Piotr Deczewski SJ został uhonorowany Nagrodą Człowiek Wrażliwy. Napisano o nim, jako o człowieku niezwykłej mądrości, który niósł pomoc rodzinom w najtrudniejszych momentach choroby i rozstania z ukochanym dzieckiem. Przez lata posługiwał na rzecz chorych i cierpiących. Wspierał pary dowiadujące się o nieuleczalnej chorobie jeszcze nienarodzonego dziecka. Pracował z wielką skromnością, oddaniem, uśmiechem i niegasnącą nadzieją.
Za: www.jezuici.pl

ŚP. KS. JAN LUDWIK OCHOŃSKI FDP (1934 – 2020)

Ks. Jan Ludwik Ochoński ur. się 25 sierpnia 1934 r. w Biskupicach k. Wieliczki, syn Leona i Genowefy. Miał cztery siostry. W 7 roku życia rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej w Biskupicach, ale ze względu na chorobę musiał ją przerwać. W następnym roku powtórnie rozpoczął od pierwszego oddziału w tej samej szkole, gdzie ukończył 5 oddziałów. W szkole uczyły siostry zakonne, które miały duży wpływ na jego wybór drogi życiowej. Dalszą edukację w latach 1948-1950 kontynuował w Niższym Seminarium Duchownym w Zduńskiej Woli.

Do nowicjatu został przyjęty w 1950 r. Był to czwarty po wojnie nowicjat w Zduńskiej Woli. Pierwsze śluby zakonne złożył na ręce ks. Włodzimierza Michalskiego FDP 15 sierpnia 1951 r. Profesję wieczystą złożył 15 sierpnia 1958 r. na ręce ks. prowincjała ks. Antoniego Misia FDP. W podaniu o śluby wieczyste napisał: „proszę o dopuszczenie mnie do złożenia profesji wieczystej. Na ten poważny krok, który jest przypieczętowaniem raz powziętej decyzji – pierwsza profesja czasowa – decyduję się świadomie i dobrowolnie. Czuję swoją słabość, ale ufny w pomoc Łaski Bożej, mam nadzieję, że będę wierny

Bogu w Zgromadzeniu Małego Dzieła Boskiej Opatrzności”.

Studia seminaryjne ukończył w 1961 r. w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Orionistów w Zduńskiej Woli (w latach 1952-1955 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku filozofię i pierwszy rok teologii).



Po skończonych studiach seminaryjnych uzupełnił szkołę średnią zdając egzamin dojrzałości w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi w 1964 r. W latach 1964-1967 przebywał

w Warszawie przy ul. Barskiej w charakterze zakrystianina i uczęszczał na kurs języka angielskiego, który ukończył w 1967 r. z wynikiem bardzo dobrym. W 1967 r. udał się do Izbicy Kujawskiej w charakterze socjusza w nowicjacie. Tutaj uczył nowicjuszy łaciny i śpiewu. Święcenia kapłańskie przyjął w Łazniewie 28 lipca 1968 r. z rąk biskupa Bronisława Dąbrowskiego.

Po święceniach pracował w Zakładzie Wychowawczym dla chłopców w Kaliszu, następnie od 1971 r. w Warszawie, jako wikariusz w parafii św. Jakuba i kapelan w Szpitalu Dzieciątka Jezus przy ul. Lindleya. W latach 1972-1974 studiował w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, które niestety przerwał ze względu na zły stan zdrowia. Następnie pracował w parafii św. Kazimierza w Rybnej i Sanktuarium Maryjnym Zielenicach.

W roku 1980 wyjechał do USA do pracy duszpasterskiej w oriońskiej parafii św. Barbary w Schelller w stanie Illinois. Po powrocie do Polski w 1990 r. posługiwał w Zduńskiej Woli, jako wykładowca języka łacińskiego w Wyższym Seminarium Duchownym. W 2004 roku został przeniesiony do Domu zakonnego

w Kaliszu przy ul. Kościuszki, a w 2006 do Izbicy Kujawskiej.

W międzyczasie posługiwał jako spowiednik w Sanktuarium Maryjnym w Pompei. Później przebywał jako rezydent w Zduńskiej Woli skąd w 2017 roku ze względu na pogarszający się stan zdrowia został przeniesiony do Łąźniewa.

Zmarł w Hospicjum Opatrzności Bożej w Wołominie 13 czerwca 2020 r. mając 85 lat życia, 68 lat profesji zakonnej i 51 lat kapłaństwa

16 czerwca 2020 roku w Parafii św. Antoniego w Łąźniewie odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. ks. Jana Ochońskiego FDP. Mszy żałobnej przewodniczył Przełożony Prowincjalny ks. dr Krzysztof Miś FDP, a homilię wygłosił ks. Kazimierz Poręba FDP – dyrektor

Domu Pomocy Społecznej w Izbicy Kujawskiej. Po Eucharystii nastąpiło odprowadzenie na miejscowy cmentarz, gdzie ciało zmarłego spoczęło w grobowcu zakonnym. W ostatnim pożegnaniu zmarłego kapłana uczestniczyli współbracia z wielu oriońskich placówek zakonnych z całej Polski oraz ojcowie franciszkanie, siostry orio-nistki, rodzina i przyjaciele zmarłego oraz wierni z Łąźniewa, Rybnej i Izbicy Kujawskiej. Za: www.orione.pl



XXI Międzynarodowa Wystawa
Budownictwa i Wyposażenia Kościołów,
Sztuki Sakralnej i Dewocjonalów

SACROEXPO

28-30.09.2020

Targi Kielce
exhibition & congress centre

www.sacroexpo.pl

#LojalniWBiznesie #ZmieniamTerminNieRezygnuję #RazemDamyRadę

**W RAMACH TARGÓW „SACROEXPO 2020” FORUM WSPÓŁPRACY MIĘDZYKONNEJ
I KONFERENCJA WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE
WE WSPÓŁPRACY Z TARGAMI KIELCE I TUV PZUW ZAPRASZAJĄ NA:**

KONFERENCJĘ DLA ADMINISTRATORÓW OBIEKTÓW SAKRALNYCH I ZAKONNYCH

która odbędzie się w Centrum Konferencyjnym Targów Kielce **29.09.2020 roku**

- 09.30-11.00** – książka budowlana obiektu i przeglądy okresowe w kontekście ubezpieczeń;
11.00-11.30 – przerwa kawowa;
11.30-13.00 – bezpieczeństwo i ochrona przeciwpożarowa oraz nadzór konserwatorski;

Na zakończenie każdy otrzyma certyfikat uczestnictwa w konferencji.
Szczegółowy program zostanie podany w najbliższym czasie.

Obecnie zgłoszenia można przysyłać na: ekonom.konsulty@op.pl
Być może w późniejszym terminie zostanie uruchomiony formularz zgłoszeniowy.

